

KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.

Dnia 5 (17) Stycznia 1858 Roku.

N^o 15.

Jutro, Katedry Śgo Piotra.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła: Opłaty podmostowe, czyli spławne na rzece Pilicy i jej odnodze, mają być pobierane podług taryf, na rzecz Właściciela dóbr Moiszewa. Taryfa ta, zamieszczona jest w Nrze 10tym *Gazety Rządowej*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał staroz: Lejzera *Zybert*, terminatora blacharskiego, który mieszkając przy swych rodzicach w domu pod Nr 1794b, w miesiącu Listopadzie 1854 r. wydalil się bez wymeldowania nie wiadomo gdzie, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości, i zapewne zbiegl za granicę, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Annę *Sysojew*; tudzież P. Juljanę *Makarow*, wdowy po Praporszczykach, ażeby w interessach własnych zgłosiły się do Zarządu Policji, lub Nra obecnych swych zamieszkań wskazały.

Magistrat M. Warszawy.— Podaje do wiadomości, że Teofil i voto *Strzyżewskiej*, 2 voto *Stawickiej*, szynk wódek pod Nr 624 utrzymującej, z powodu frymarchenia przez nią konsensem propinacyjnym, konsens takowy odebrany i szynk zamknięty został; zaś *Kunegunda Pawłowska*, przekonana o nieprawne wydzierżawienie i prowadzenie wyszynku wódek bez konsensu na własne imie, karze pieniężnej uległa.— Za Prezydenta, Radny Magistratu N. *Jeska*.— Naczelnik Kancelarji, *Luceński*.

Jutro o godzinie 9¹/₂ z rana, odprawione będzie w Kościele Śgo *KAROLA Boromeusza*, przy ulicy Chłodnej, żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. *Antoniego Bobrowskiego*. Rz: Rad: St.; Dyrektora Wydziału Kom: Rz: Prz: i Skarbu; na które, pozostała Wdowa z Dziećmi, Krewnych i Przyjaciół uprzejmie zaprasza.

Ś. p. Tekla z *Grybowskich Lysińska*, 77-letnia wdowa po Senatorze, zapadłszy w ciężką niemoc, i opatrzywszy się ŚŚ. SAKRAMENTAMI opuściła nas dnia 7 b. m. aby się z PANEM zjednoczyła. BOGU bowiem wszystko żyje i wraca się do PANA i wchodzi w liczbę dziedzictwa JEGO. W tym celu jutro, o godzinie 9¹/₂ z rana, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak: Przedm.; odprawi się MSZA Sta śpiewana, za wieczny pokój duszy ś. p. *Tekli Lysińskiej*. Była to prawdziwa Chryścijanka, wielkiej bogobojności, prawości, czystości serca i niezaprzeczanej poczciwości i szlachetności harakteru. Wszystkimi cnoty i uczynkami ozdobiona i światłem wiary oświecona. Wydziedziczyła się na ziemi, aby dziedzictwo w Niebie znalazła. Nikt ubogim nie dał więcej od ś. p. *Tekli*, która nie sobie nie zostawiła, a głodem zemdlonych, biedą zniszczonych posilała, ratowała. Kochała się w dobrych uczynkach, i tak każdemu swego mienia udzielała, jak kto potrzebował, nie na zbytek, ale na potrzeby. Żaden od niej ubogi próżno nie wrócił; za-

dnemu nie odmówiła, choć nie raz, ta jej szczodrobliwość miarę możebności przechodziła. Zawsze gorącą wiarą, całym umysłem ze ZBAWICIELEM się łączyła, i ubogiego PANA, uboga w duchu naśladowała, oddając Mu co wzięła, ubogą się dla niego stała. Szczęść, mową, postawą i pokorą, jak najmniejszą ze służebnie być się zdawała... Wszystkich wdów, żon, matek i pań domów przykładem była i w enocie uczynków i gościnnosci tak się zachowywała, że sami złorzeczcziwi nie złęgo na nią zmyśleć nie śmieli... Nikogo nie zasmuciła, nieczyjej sławy nie spławiła, a gdy sąd był u niej, nikogo nie potępiła, złe w dobrem zwyciężała. Z dostojenstw się nie nadymała, które dla wiary *CHRYSYUSA* za nie miała... W chorobie ostrość boleści, z dziwną cierpliwością, cichością i łagodnością znosiła, modląc się w duchu i polecając miłosierdziu *BOZEMU*... Ze zbudowaniem sług i służebnic, które w braci i siostry zamieniała, które modlą się teraz za nią wraz z ubogimi, żeby wiekuiste wesela w Niebie otrzymała, żeby strata jej, Niebieskiego domu mieszkaniem jej była i wieczna światłość duszy jej świeciła...

W dniu 13 b. m., wyprowadzono na smętarz *Ewangelicki*, zwłoki ś. p. *Karoliny z Hanków Lessel*. Otoczona szczerą miłością całej Rodziny i poszanowaniem wszystkich co ją znali, zasnęła w *BOGU* dnia 10go b. m., doczekawszy się *Prawnuków* i lat wieku 81.

W tych dniach, przeżywszy lat 14cie, umarła w *Krakowie*, *Xięzniczka Melanja Lichtenstein*, córka *JO. Xięcia Edwarda Lichtenstein*, *Feldmarszałka Porucznika wojsk Austrjackich* i *Honoryny z Hrabów Cholomiewskich*.

Jutro punktualnie o godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się w *Resursie Kupieckiej* generalna próba z orkiestrą, z koncertu mającego się dać na dochód *Zapy Rumfordzkiej* w ciągu bieżącego tygodnia.

Wczoraj o godzinie 6ej wieczorem, w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, pobłogosławiony został przez miejscowego *Pastora W. JX. Otto*, po stosownej do okoliczności przemowie, skreślonej przez niego z całą wymową, związek małżeński, zawarty pomiędzy *W. Józefem Brukalskim*, tutejszym *Obywatel*em i *Właścicielem* zakładu przy ulicy *Długiej*, z *Panną Alexandrą Klawe*, córką *Henryka Klawego*, znanego powszechnie *Obywatela* m. *Warszawy*, właściciela browarów w temże mieście przy ulicy *Wroniej* i *diedzica* dóbr *Duchnice*, położonych w *Powiecie Warszawskim*. Liczne grono *Rodzinn*e, *Przyjaciela* i *Znajomi*, napełnili rzęśisto oświetlony *Przybytek*, w którym na chórze zabrzmiała *VENI-CREATOR*, w chwili gdy *Państwo Młodzi* przystąpili do stopni *Ofiarza*. Po skończonym obrzędzie, tak *Nowożeńcy*, jako i cały orszak *godowy*, udali się do mieszkania *Rodziców Nowo-Zamężnej*, w domu przy ulicy *Wroniej*, gdzie przy ochoczej zabawie i suto zastawionych stołach, spełniono liczne *toasta* za *pomyślność* i *szczęście Nowożeńców*.

Kilka jeszcze szczegółów z życia ś. p. Stanisława *Jachowicza*, zapisujemy na kartkach pisma naszego. Urodził się dnia 17go Kwietnia 1796 r., (żył zatem lat 60), w Dzikowie, w Cyrkule Rzeszowskim, w Galicji. Pierwsze nauki pobierał w Rzeszowie, gimnazjalne w Stanisławowie, a uniwersyteckie we Lwowie. Imię tego męża, jak się sam niejednokrotnie zwał, »Stanisław z Dzikowa,« rozgłosne jest u nas szczególnie jako bajkopisarza. Któż nie zna Jego bajek:

„Staś na sukni zrobił plamę?”

albo:

„Raz swywołny Tadeuszek,“

lub:

„Powiedz mi Tatuniu luby,

Po co w ziemię rzucasz zboże?”

i tyle, tyle innych. Bajki Jego po-rzaz pierwszy w Płocku w r. 1824 wyszły na widok publiczny; następne zaś edycje w Warszawie w latach 1826, 1827, 1829 i 1833. W szóstym nareszcie wydaniu w roku 1842, ukazały się w trzech tomach. Wszystkie te wydania odbite były w 13,000 exemplarzach, rzadkie to zjawisko! Popularność winny zaletom swoim, t. j. przy zręcznie podanej nauce szczęśliwym zwrotom. Prócz bajek, ś. p. *Jachowicz*, wiele się zasłużył drobnymi pismami, zastosowanymi do wieku dziecinnego, jak np: »Rozmowy Mamy z Józją,« 1830 Warszawa; »Pamiętka Eryczka,« 1846 r.; »Śpiewy dla dzieci,« »Dziennik dla dzieci,« i t. d., i t. d. Był ś. p. Stanisław czynnym Członkiem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; ostatecznie pełnił obowiązki Naczelnika Sekcji Sierot. Ś. p. *Jachowicz*, żadnemu pismu nie odmawiał swojej pomocy, drobne jego ziarenka po różnych dziennikach są rozsiane; początkowe nawet zeszyty *Biblioteki Warszawskiej* mieszczą w sobie wiersze zacnego pisarza. I *Kurjera* nieraz utworami swemi zasilał.

W jednym z numerów *Kurjera Warszawskiego* czytaliśmy skargę na brak książek do Nabożeństwa w małym formacie, a z dużym drukiem któryby wzroku nie męczył. Uważamy sobie więc za obowiązek urządzić osoby pragnące znaleźć książkę z powyższymi zaletami, iż w tym właśnie czasie w Warszawie nakładem Karola *Bernstejna* wyszła książeczka p. t. *Módlmy się*, nie wielka, na pięknym papierze, z dużym czytelnym dla każdego oczu drukiem i bardzo ładną na czele ryciną przedstawiającą CHRYSTUSA na górze oliwnej. Ktokolwiek szczerze się modli, niech przejrzy tę książeczkę, znajdzie w niej oprócz Ewangelji na wszystkie Niedziele w roku, zbiór najpiękniejszych modlitw, zdolnych podnieść myśl ku BOGU, wlać w serce pokój i wiarę i ducha prawdziwej Chrześcijańskiej pobożności.— W. K.

Przybywszy do sklepu Braci *Lesser* przy ulicy Rymarskiej, w celu kupienia sobie herbaty i załatwienia rozmaitych sprawunków, spostrzegłem tam między innymi machinki do filtrowania wody, a ponieważ zapewniono mi, iż takowe zagranicą i w Cesarstwie są powszechnie używane w domach, gdzie chcą mieć czystą wodę do picia lub do herbaty, chętnie takową machinę nabyłem. Nasamprzód kazałem zrobić próbę wiślaną wodą, i rzeczywiście przekonałem się, iż takowa pozostawiając znaczny osad w machinie, oczyszcza się z różnych małych niepotrzebnych części i staje się klarowną jak kryształ, a tem samem użyta do herbaty, czynią ją smaczniejszą

i piękniejszą w kolorze. Nie od rzeczy więc będzie wspomniane filtry wszystkim amatorom dobrej herbaty zalecić.— M. R.

(A. n.) *Z Kalisza*.— Stojący na czele kompanji muzycznej *P. Kordelass*, wzmocnił niedawno swoje towarzystwo przybraniem kilku nowych zdolnych indywiduali; repertoar zaś muzyczny najświetniejszymi utworami wzbogacił. Jego instrumentacja dokładna, wykonanie wyborne nie do życzenia nie pozostawia. Dla tego to zabawy, które on grą swoją tak ożywiać umie, przeciągają się niemal zawsze do rana, i nie dziwnego, że nietylko na bale i wieczory *Resursowe*, ale i w okolice na wszystkie zabawy, które w tym roku podobno będą liczne, zamówiony został. Sam *P. Kordelass* jest bardzo dobrym skrzypkiem; wdzięczną grę jego cechuje dokładność i prawda, a wykonaniem wyjątków z oper i innych większych dzieł muzycznych, już nam nie jedea wieczór wesoło uprzyjemnił.— X.

Do urozmaicenia zabawy na licznych teraz zebraniach wieczornych, w przerwach między tańcami, polecamy przysposobione przez fabrykę *Mintera* przyrządy do sztuczek kuglarskich, wyroczone, dające liczne dowcipne odpowiedzi na każde z kilkunastu zapytań, tabliczki *Sybilli* dla odgadywania myśli, pytania i odpowiedzi. Nareszcie dla niebiorących udziału w tańcach, ani przy zielonych stolikach, znajdują się szachy metalowe, do których są szachownice drewniane lub tekturowe, dwie znane i trzeci nowy rodzaj fortecy, *lis* i *kurczęta, wilk* i *owce, młynek* i podobna gra dla czterech osób, to jest *wianki*.

Zeszyt *Biblioteki Warszawskiej* za miesiąc Styczeń r. 1858, wyszedł z druku, i zawiera: Od Redakcji *Biblioteki Warszawskiej*. Do Redakcji *Biblioteki Warszawskiej*, od Bar: *Edwarda Rastawieckiego*, przeznaczającego złp. 4,000 za napisanie Słownika synonimów polskich. Zaczątki piśmiennictwa polskiego, przez *Dominika Szulca*. Słów kilka o starożytnej odbudowie kopaliń Olkuskich i machinach w tychże, o płoczkach, prażeniu rudy ołowianej i hutach dawnych pod Olkuszem, przez *Hieronima Łabeckiego* (z dwiema rycinami). Przegląd literatury zagranicznej. *Starepolska miłość*; urywek pamiętnika, spisany pr: *J. I. Kraszewskiego*. *Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna*. *Ignacy Bohusz*, przez *Juljana Bartoszewicza*. *Poezje: Kolenowanie; Dola Skowronka*, przez *W. Korotyńskiego*; *Zbieg*, legenda *Górali Kaukaskich* (z *Lermontowa*), pr: *Bolesława Wiktora*. *Kronika Literacka*. *Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych; Chemja*, przez *I. B...e*. *Kronika Bibliograficzna*. *Doniesienia literackie*. *Dostrzeżenia meteorologiczne* za m. Listopad r. b. Do zeszytu tego dołączony został tom *Iszy Zbioru Pamiętników o dziejów polskich*, wydawanego przez *Włod: Hr: Platera*.

Pomiędzy rozpoczętego karnawału zabawami, zdarzają się często zgromadzenia mimowolne w gronach rodzinnych, które o ile są niespodziane, o tyle więcej mają w sobie przyjemności. Do takich zaliczam jeden z wieczorków u Państwa *K.*, gdzie zebrani goście, zwyczajnem, lecz serdecznem przyjęciem, bez wszelkich ceremonji i etykietałności, najśłodziej kilka godzin przepędzili. Lecz bezwzględnie, ważny wywarła wpływ na wszystkich, miła córeczka *Gospodarzy domu*, *Panna*

Marya, która piękną grą swoją na fortepianie, niemało przyczyniła się do powiększenia ogólnej wesołości, zwłaszcza, gdy odegraniem skomponowanej przez siebie Polki-Mazurki, oryginalnością i serdecznym utworem, wszystkich zadowolenie zjednała. Ponieważ polka ta, jest w rodzaju tych kompozycji, które swą tkiwą i razem pełną życia nutą, czyni na długo miłe wrażenie, nie tylko na tańczących, ale nawet na słuchających jej, przeto nie znajduję za śmiałem ogłoszenia tej mojej prośby, aby Panna *Marya*, bez uchybienia swojej amatorskiej skromności, wydała publicznie ten piękny swój utworek, choćby na cel dobroczynny, a tym sposobem nie skryła przed światem pięknej kompozycji, co byłoby krzywdą karnawałowego ogółu. — Ig: R....

Po Maryannie *Xiezkiej*, dnia $\frac{2}{14}$ Listopada 1856 roku w Warszawie zmarłej, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 161 kop: $16\frac{1}{2}$, do Banku Polskiego złożonej. Ponieważ do spadku tego nikt się nie zgłosił, w zastosowaniu się przeto do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842r., wzywa się niewiadomych spadkobierców, ażeby w ciągu 6ciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, z prawami swemi, jakie do pomienionego spadku mieć sędzą, zgłosili się i wylegitymowali, gdyż po upływie powyższego przeciągu czasu, rzeczony spadek, na rzecz Skarbu Królestwa przysądzony zostanie.

Księgarnia H. *Natansona* przy ulicy Krak: Przedm., Nr 442, na 1m piętrze, otrzymała tom IVty dzieła w oryginalnej p. n. *Kosmos, Entwurf einer physischen Weltbeschreibung von Alexander von Humboldt*; 8ka, Stuttgart und Tübingen, 1858, rs. 3 k. 30, którego to tomu w języku polskim wkrótce druk rozpoczętym zostanie.

W Nr 7mym *Kurjera Warszawskiego*, donieśliśmy o śmierci Panny *Rachel*; znakomita ta Artystka mając lat 16 wieku bez protekcji doszła do tego, iż wskrzesiła *Kornelę i Rasynę*. Przed zawodem swym dramatycznym, była nieszczęśliwą dziewczyną, opuszczoną. Urodziła się z rodziców niskiego rodu, którym na wszystkim zbywało. Siedm też lat mając *Rachel*, biegała po ulicach wyśpiwując przed kawiarniami piosnki *Choron*, nauczyciel *Duprego*, pierwszy uderzony został czystością głosu małej włóczęgi. Umieścił ją w szkole, z której tyle wyszło mistrzów. Po śmierci *Chorona*, uczyła się deklamacji u *Saint Aulaire*, wystąpiła następnie w Konserwatorium, lecz nie z wielkim powodzeniem. Pomieszczona w teatrze Gimnazjum, występowała w tymże za lichą płacę; przy pomocy Dyrektora tegoż teatru *P. Poirson*, przeniesiona do Teatru francuzkiego, w tym dopiero nauczyla się mówić poprawnie po francuzku, czego dotąd niepotrafiła. Jakietryumfy następnie odniosła, powtarzać niemyśmy potrzeby. *Rachel* była wspaniałej postawy a talent jej rzeczywiście był zupełną nowością.

Dawno zapowiedziane a z ciekawością oczekiwane dzieło *Odkrycia w Srodkowej Afryce południowej*, z trzeciej podróży Dawida *Livingstona*, wielkiego za naszych dni wyświeciciela ziem nieznanych, wyszło teraz na widok, i podaje pod sąd publiczności szesnastoletnie prace gorliwego Missjonarza, a oraz śmiałego w nim, a w przedsięwzięciach niezłomnego podróżnika. Dzieło samo w sobie, wprawdzie nie zbyt wielkiej jest objęto-

sci, bo zawiera tylko czterdzieści i jeden arkuszy w osemce, ale rzecz jest arcy-ważna; nie tylko że nam wykrywa osobliwości i cuda przyrody, i w umiejętnościach nowe żywioły przysposabia, ale wprowadza Europę w związek z ludami nieznanego rodu i składu społeczeńskiego. W pierwszej podróży swojej z Przylądka do górnej Afryki, za co go Towarzystwo geograficzne londyńskie zaszczytowało złotym medalem, dotarł do jeziora Ngami; w drugiej odkrył nową, Europie potąd nieznaną drogę z Ngami do Loandy na zachodnich wybrzeżach Afryki; w trzeciej opisuje *Livingston* swój nawrót z Loandy w płaszczyznę jeziora Ngami, i jak wypatrzył nowy gościniec przez kraje wcale potąd nieznanne na zachód Afryki aż do Tety i Quilimani, osiadłości portugalskich, gdzie Mosambique w obliczu Madagaskary.

Kłoby rad mieć wyborny lakier paryzki do skór i butów, a nie chciał za flaszkę płacić w Paryżu 2 franki, niech go sam zrobi podług recepty którą dajemy, a będzie go bardzo mało kosztować. Wygotować 1 łut brezyli w 8 łutach wody aż do połowy jej objętości, dodać potem $\frac{1}{4}$ łuta gumy arabskiej i trochę chromianu potasu (chromsaueres Kali) aby brunatno-czerwony kolor tego rozczyntu zczerniał. Ażeby ten pokost nie pleśniał, dodać troszkę spirytusu winnego. Jest to ten sam lakier, który Francuzi po naszym kraju rozsyłają, a wszyscy chwala.

Księgarnia M. *Neudinga*, przy ulicy Żabiej Nro 950b, otrzymała w komiss Krotochwilę ze śpiewkami, p. t.: *Szwaczka Warszawska*, napisaną oryginalnie przez Antoniego *Wieniarskiego*, przedstawianą z upodobaniem Publiczności na Warszawskim Teatrze. Cena egzemplarza kop: 30; biorącym w większych partiach, odstępuje się rabat.

Grudzień r. z. był niepokodny, słotny, i więcej do jesiennego niż zimowego miesiąca podobny, blisko o trzy stopnie cieplejszy niż zwykle, a nawet o pół stopnia cieplejszy od Listopada r. z. Średnia temperatura całego miesiąca jest 0,97 stop: R.; największe ciepło dochodziło 7,6 stop: R. d. 23 po południu, największe zimno 5,8 stop: R. dnia 20 z rana. Barometr w tym miesiącu utrzymywał się wyżej nad stan normalny, średnia jego wysokość miesięczna jest 27 cali 11,8 lin: par.; o 2,72 lin: par: większa niż zwykle. Dzień 7 odznaczał się mgłą grubą przez cały dzień trwającą. Wilgotność powietrza jest 93,2 na 100, o jedną setną mniejsza niż zwykle. Wody z deszczu i śniegu spadło wysoko na 24,29 lin: par.; o 4,13 lin: par: mniej niż w stanie średnim. Śniegu mało spadło, i ten wkrótce stopniał. Pod względem stanu nieba, miesiąc ten był mniej pogodny niż zwykle. Dni pogodnych było 2, na pół-pogodnych 6; pochmurnych 23, dni deszczu 15, śniegu 4, mgły 3, gradu 1, wichrów 2, wiatrów mocnych 10, wiatr panujący zachodni. Dnia 19 pokazywały się plamy na Słońcu. Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą, największa stóp 8 cali 5 d. 29, najmniejsza stóp 2 cali 0 d. 1 i 24.

W pewnym prywatnem zebraniu, Pan *Ch.*; odegrał na fortepianie *Fantazję*, która wprawdzie nie miała tytułu, ale za to sprawiła wiele przyjemności i siurpryzy słuchaczom, którzy złożyli kop: 30, i takowe nadesłali do Redakcji *Kurjera*, z przeznaczeniem dla wdowy *Zacharskiej*.

Wczoraj o godzinie 11^{1/2} w południe odbyło się uroczyste otwarcie Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem, zatwierdzonego przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA na dniu 24 Listopada 1857 r. Idąc za odwiecznym zwyczajem Ojców, Akt ten rozpoczął się solennem Nabożeństwem w Kościele PP. Wizytek na Krak.-Przedmieściu, na którym to Nabożeństwie celebrował Najdostojniejszy JX. *Fijałkowski*, Arcy-Biskup Warszawski, Metropolita; w asystencji licznych Duchowieństwa. Po odprawionem Nabożeństwie, zebrano się na posiedzenie w sali popisowej Okręgu Naukowego Warszawskiego w gmachu Kazimirowskim. Posiedzenie to odbyte pod prezydencją JW. Rady Tajnego *Muchanowa*, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rz: S. W. i D., zaszczycił obecnością swoją Najdostojniejszy Arcy-Biskup Metropolita, oraz Członkowie Rady Administracyjnej Królestwa, Senatorowie, Najprzewielebniejszy Biskup Diecezyi Podlaskiej, JX. *Benjamin Szymański*; Radca Tajny *Łaszczyński*, Gubernator Cywilny Gub: Warszawskiej; Gubernatorowie Cywilni, i Marszałkowie Szlachty znajdujący się obecnie w Warszawie; Prezes Dyrekcji Gł: Towarzystwa Kredyt: Ziemskiego, Obywatele ziemscy, znakomite Damy, Redakcja Roczników Gospodarstwa Krajowego, Redaktorowie pism tułtejszych i grono wielu innych zaproszonych osób, które przepełniły salę popisową, w dowód żywego współczucia dla tej nowej Instytucji, która rozwijając się z NAJMIŁOŚCIWSZEJ woli NAJJAŚNIEJSZEGO ALEXANDRA Igo, CESARZA Wszech Rossji, KRÓLA Polskiego, na przychylnie przedstawienie JO. Xięcia *Gorzakow*, NAMIESTNIKA Królestwa, przy czynnym współudziale JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Ducho:, najpiękniejsze dla kraju tyle rolnicze jak Królestwo Polskie, rokuje nadzieje. Po zajęciu miejsca przez Radcę Tajnego *Muchanowa*, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rz: S. W. i D., pomiędzy Najdostojniejszym Arcy-Biskupem Metropolita JX. *Fijałkowski* i Hrabia Andrzejem *Zamoyskim*, Głównym Redaktorem Roczników Gospodarstwa Krajowego, także JW. Radca Tajny *Muchanow*, zagał posiedzenie przemową w języku polskim. Po tej przemowie JW. Dyrektora Głównego w Komisji Rz: Spraw Wew: i Duch:, wezwany został Radca Kollegjalny *Gudowski*, Dyrektor Kancellarji Kom: R. S. W. i D., odczytał NAJWYŻSZY Ukaz, z d. 24go Listopada r. z., oraz NAJWYŻEJ pod tym dniem zatwierdzoną Ustawę Towarzystwa Rolniczego w Królestwie. Z kolei przemówił raczył do obecnych Najdostojniejszy Arcy-Pasterz JX. *Fijałkowski*, i zakończył przemówienia swoje udzieleniem nowemu stowarzyszeniu Rolniczemu w Królestwie, Arcy-Pasterskiego Błogosławieństwa. Po Najdostojniejszym Arcy-Pasterzu, zabrał głos Główny Redaktor Roczników Gospodarstwa Krajowego, Hrabia Andrzej *Zamoyski*, przemawiając w imieniu obecnych stowarzyszonych Członków Redakcji, stanowiących podług Ustawy wraz z dwudziestą Przybranemi Członkami, Towarzystwa zawiązek. Następnie JW. Hr: Andrzej *Zamoyski*, zawezwał Członków do przystąpienia do wyborów z przygotowanych w tym celu list imiennych a mianowicie do wyborów Prezesa Towarzystwa, Vice-Prezesa i 16tu Członków komitetu, do czego na Asesorów zaprosił: *Alexandra Jackowskiego*, *Karola Jezierskiego*, *Adolfa*

Kurtza i *Henryka Starzeńskiego*. Po dopełnieniu wyborów, ogłoszony został rezultat, według którego na Prezesa Towarzystwa Rolniczego, w Królestwie Polskiem, obrany został Andrzej Hr: *Zamoyski*; na Vice-Prezesa, Alex: Hra: *Ostrowski*. Zaś na Członków komitetu tegoż Towarzystwa: Sta: Hra: *Alexandrowicz*, *Karol Dombrowicz*, *Józef Glinka*, *Adam Goltz*, *Ludwik Górski*, *Karol Hr: Jezierski*, *Adolf Kurtz*, *Alex: Kurtz*, *Juljan Hr: Ledóchowski*, *Paweł Hr: Lubiński*, *Henryk Hr: Potocki*, *Edward Baron Rastawiecki*, *Henryk Hra: Starzeński*, *Edmund Stawiski*, *Karol Walewski* i *Franciszek Węgleński*. Tak zorganizowany w zupełności Komitet, zaprosił i mianował Sekretarzem Członka Towarzystwa Władę *Garbińskiego*. Po ogłoszeniu wyborów, odczytany został przez tegoż protokół niniejszego posiedzenia i przez wszystkich obecnych Członków stowarzyszenia podpisany. Na tem zakończył się akt uroczysty, otwarcia stowarzyszenia, od którego oczekiwać będziemy błogich dla rolnictwa owoców.

Przewidywane przez nas powodzenie wczorajszego wieczoru w Resursie Kupieckiej, zupełnie się zjściło. Tak bowiem pod względem ilości osób, jako też i doboru towarzystwa, na które złożyły się wszystkie stany a Rodziny Członków tego stowarzyszenia, nie do zarzucenia znaleźć nie można. Te piękne oblicza dziewic, te skromne a pełne gustu ich stroje, przy świetnych tualetach: jak Gospodyni balu, którą dnia tego była *Jadwiga z Hrabów Ilńskich Stecka*, i Dam poważniejszych, ślicznie odbijały przy tysiącach gorejących świec, zwłaszcza gdy huczna muzyka (*Lewandowskiego* i *Kahne*), porwała młodzież w wirujące koła. Biała sukienka, i pączek róży, lub kokardka różnobarwnej wstążeczki, otoczą przystroj dla młodej dziewicy, wyższej swym wdziękiem po-bad drogocenne koronki i wszelkie błyskotki. A na takich właśnie dziewczach, nie zbrakło wczoraj Resursie, i dla tego wieczór ten, stawiamy w rzędzie piękniejszych, pomimo iż o takowe w tych murach nie trudno. Nie myślemy wcale wymieniać tualet, bo wiażwszy za zasadę podnosić skromność, nie możemy zapuszczać się w owe drobiazgi, które stanowią przepych i zbytek. Ale nawzajem, jakże pominąć te wdzięki, które były prawdziwą ozdobą zebrania. Kolory, białe, różowe, niebieskie, i tyle innych, stanowiły, że tak powiemy, całe bogactwo, a przy tych kolorach, jaśniejące blaskiem piękności oblicza, zwracały uwagę powszechną. Każdy z obecnych zwracał na to uwagę, i każdy oddał sprawiedliwość, to Pannom *Czar:*, to *Potrz:*, to *Jar:*, *Now:*, *Iw:*, *Zah:*, *Pet:*, *Bo:*, *Kra:*, *Krz:*, *St:*, *Mi:*, *Le B:*, *Zab:*, albo Pani *Köl:*, *Bo:*, i t. d. Każdy również podziwiał *Czkę Cz:*, *Hrabiankę B:*, *Hrabiankę Il:*, i inne, bo w dniu wczorajszym skojarzyło się wszystko, aby uświetnić ten wieczór, w którym całe zebranie połączone w jedno koło, a zwłaszcza przy rozpoczęciu mazura, najpiękniejszy sprawiło efekt. Nikt tu nie przebierał, nikt nie znał różnicy, co szczególnie odbiło się przy wybieraniu do figur, kiedy na dowód tej ogólnej harmonji, jaka w murach Resursy, coraz żywiej odbijać się zaczyna, płeć piękna wybierała nieznajomych jej wcale tancerzy, a tancerze nieznajome Damy, bo jedna myśl tylko, ożywienia tej wspólnej zabawy, wszystkim bez różnicy przewodniczyła. Takie więc wieczory muszą się udać, bo kto wchodzi w to grono, godzin jest tego, i

tak rzeczy pojęto. Na chwilę przerwała tę zabawę, wieczera, ale po jej skończeniu, ochoce tany wznowiły się na nowo i przetrwały do rana. Aby podobne wieczory upowszechnić, Komitet postanowił, wprzysłą Sobotę zawiesić zabawę, a dać ją w drugi tydzień, to jest d. 30 b. m., na który to wieczór, prawie całe zamówiło się towarzystwo. Dodać tu jeszcze musimy, iż która z Dam obecnych, pozostawiła czy zagubiła bransoletkę z pereł, zaś z mężczyzn, szal na szyję, mogą te rzeczy odebrać od P. *Lipińskiego*, Intendenta Resursy, któremu złożone zostały.

Zwykłem jak zwykle życiem zajaśniała wczoraj Resursa Nowa, i wieczór jej, powiódł się jak najświetniej. Nie podajemy tu szczegółów, bo te są znane tym wszystkim, którzy nawiedzają te mury; powiemy tylko, że na liczbie osób nie zbrakło, i że bawiono się jak najdoskonalej.

Onegdaj liczne grono znakomitości literackich, to jest tak autorów jako i autorek, tak poetów jako i poetek, oraz dziennikarzy, zebrało się w gościnnych progach Kazimierza Wł: *Wojcickiego* i jego małżonki, dla powitania nowo przybyłej z Paryża młodej pary, to jest artysty Tadeusza *Góreckiego* i małżonki jego wraz z jej siostrą.

Zabawy karnawałowe idą po sobie jedne po drugich. Dziś maskarada, jutro świetny wieczór, w domu Xżnej Cz: przy ulicy Miodowej, pojutrze, to jest we Wtorek, u Hr: Sz: na Nowym-Świcie, a we Środę u Hr: Kos:, także na Nowym-Świcie. Może by nam należało zamilczeć o tym programie, ale ponieważ prędzej, czy później, powiemy o nich, nie zatem nie przeszkadza dać naprzód obraz życia miasta, w które to życie, wchodzi i inne równie gościnne i równie ochoce zabawy.

Uwiadamiem szanownych Panów Majstrów Zgromadzenia Kotlarzy, że sessja kwartalna odbędzie się dnia 24 Stycznia r. b. — Starszy Urzędu, F. *Hartmann*.

Onegdaj, kobieta z nazwiska i pochodzenia niewiadoma, lat około 45 mająca, weszła do sklepu z cygarami pod Nrem 1245a przy ulicy Nowy-Świat utrzymwanego, skarciąc się, że nagle zasłabła i prosząc, ażeby jej podano szklankę wody, a gdy choroba jej gwałtownie zaczęła się wimagać, wsadzono ją do dorożki dla odwiezienia do Szpitala Dzieciątka-JEZUS, lecz w drodze życie zakończyła. — W tymże dniu, staroz: Michel *Szejtzer*, mieszkaniec miasta Przedeza Ptu Włocławskiego, lat 46 liczący, przybywszy do Warszawy już mocno chory i stanąwszy w zajęzdzie pod Nrem 1817 przy ulicy Franciszkańskiej, po wprowadzeniu go do numeru dlań przeznaczonego, w parę godzin życie zakończył.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balcie *Katarzyna Córka Bandyty*, Paona *Anna Straus* 10-kroć, PP: *Antoni Tarnowski* 6 kroć, *Alexander Tarnowski* 3-kroć, *Popiel* i *Puchalski*.

Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie Tragedja w 3ch aktach z francuzkiego wierszem, przełómaczona, p. n. *Dzieci Edwarda*. Zaś w Teatrze Rozmaitości obraz dramatyczny w 3ch odsłonach, z niemieckiego tłómaczony, p. n. *Stary Skrzypek*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 38; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 82, wartość kuponu rs. 1 kop: 17/9; za *listy za-*

stawne IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 79, wartość kuponu kop: 4; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 112 kop: 70, wartość kuponu rs. 1 kop: 30/6.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu, na Krako-Przedmieściu pod Nr 936, w domu Wgo *Lebisza* (obok Szpitala Śgo Rocha), na pierwszym piętrze od frontu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

ANGLJA. Londyn, 11go Stycznia. — Dzienniki ciągle zajmują się opisem przygotowań do uroczystości ślubnych we wszelkich szczegółach, a nawet podają opis ubiorów. I tak: Królowa mieć będzie suknię z moirée antique koloru brzoskwiowego z wolantami i koronkami, oraz ogonem u sukni axamitnym tegoż koloru. Suknia ślubna Xiężniczki jest z białej moirée antique, pokrytej koronką, z trzema wolantami z najpiękniejszych guipiurów. Welon koronkowy, a w nim równie jak w sukni, artystycznie utkane w arabeski róże, oset i koniczyna, kwiaty emblematyczne Anglii, Szkocji i Irlandji. Nad welonem pracowało od roku 50 dziewcząt, a koszt roboty samej wynosi 600 fun: szt.: Z wyjątkiem pier wszego przyjęcia dworskiego, wszystkie inne zabawy odbywać się będą w pałacu Buckingham. (N. Pr: Z.)

AZJA. — Zarząd Wschodnio-Indyjski otrzymał 11go b. m. przez Tryest następują depezę, datowaną z Bombay 8go Grudnia: Komunikacja pocztowa pomiędzy Bombay i Kalkuttą jest przerwana. Cztery pułki *Holkara* rozbrojono. Sir R. *Hamilton* objął urząd Ajenta w środkowych Indjach. W Punjab, Scindzie i terytorjach Agram, Nizam i Madras, panuje spokojuść. Plemie Bheols w Candejsz, burzy się jeszcze, ale nie ma wiadomości z tamąd o wielkich nadużyciach. Zbrojna banda napadła Peinth (?) i zrabowała zupełnie kassę. Wysłano wojska z Madras, oraz policję z Tanal i Nassick, dla przywrócenia porządku. 1go Grudnia nastąpił bunt w Collapore; tłumy ludu zamknęły bramy, ale Pułkownik *Le-grand Jacob*, wysadził w powietrze główną, wpadł na buntowników i wypędził ich. Z 50ciu schwytych jeńców, 36ciu przesłuchano natychmiast i ścięto. W trzy godziny spokojuść była przywrócona. Powstanie plemienia Besunds zostało przytłumione. (St: Anz:)

Hong-Kong, 28go Listopada. — Jenerał *Ashburnham* odjechał 19go b. m. do Kalkuty. (St: Anz:)

WŁOCHY. Turyn, 7go Stycznia. — Podobno staraniem nowego Biskupa *Sala*, udało się spowadzić niejaki zbliżenie między rządami Piemonckim i PAPIEZKIM. Z tego powodu spróżdzać się można osadzenia Biskupstw wakujących w Sardynji. (Neue Pr: Ztg.)

Florenceja, 11go Stycznia. — Xiężna Następczyni Tronu wraz z nowo-narodzoną córką, cieszą się dobrem zdrowiem. Chrzest ostatniej został dopełniony. (Neue Pr: Ztg.)

S Z A R A D A.

Gdy kto trzecie wyrzeknie, ten wam *piersowy* robi, Wszak *piersi* i wprost *drudzy*, gdy ich rozum zdoła; Bywają użyteczni w każdym dniu narodzie; *Wszystka* kiedy zielona, miła jest w ogrodzie. (Zesła Szarada *Aloesy*).

ROZMAITOŚCI. — Jakkolwiek zakon Proroka *Mahomeza*, potępia wszelki rodzaj przesądów, zabobonów, opartych na astrologji lub dawniejszych podaniach arabskich, jednakże Mahometanie w ogóle naśladowają błędy fałszywej religji. Przy każdym ważniejszym przedsięwzięciu radzą się astrologji. Udają się do tego środka nietylko przy zawiązywaniu małżeństw, rodzeniu dzieci i przy rozpoczynaniu nowych budowli, lecz nawet kiedy golić sobie całą głowę. W każdym miesiącu xiężycowym, sześć dni uważają za fatalne, w których starają się nie wychodzić z domu, i nie zaczynać żadnego zamysłu lub pracy. Oprócz tego przesądu, panuje jeszcze inny pomiędzy Mahometanami, a od Indjan poczytywany jest za prawo nieomyłne. Wierzą w duchy niewidzialne, które według ich wyobrażeń, przebywają w osmiu kierunkach globu, i nazywane bywają od Mahometan *Rijalulghaib*, a od Indjan *Jogui* lub *Diesasul*. Każde usiłowanie i każda praca zgodną być musi z pewnym kierunkiem jakiegoś ducha, gdyż inaczej nieszczęśliwie zakończyć się musi. Lecz niedosyć na tem. Przejście kota przez drogę, zerwanie się pierwszego lepszego ptaka, kichnięcie w lewą lub prawą stronę, uważane bywają przez te ludy za złą wróżbę, skazującą je na nieczynność i bezwładność. — W Dreźnie pokazują teraz upiora, lecz nie bajecznego, tylko naturalnego. Jest to zwierz podobny do niedoperza, zwany przez naturalistów *psem latającym*, gdyż największe do niego ma podobieństwo, lubo z pyską podobniejszy do lisa. Nogi jego jak u niedoperza błonami rozciągnięte, za pomocą których unosi się w powietrzu. Końce tych skrzydeł opatrzone są pazurami, któremi upiór chwytą się za gałęzie, i tak wisząc przepędza dzień śpiący. W noc łąwi ptaki, i wysawszy z nich krew, mięsa nie tyka. Zład jego nazwa upiora. Rzadki ten zwierz przywieziony był do Europy w dwóch exemplarzach, lecz z tych jeden tylko dotąd jest przy życiu. Upiór ten karmi się samą tylko krwią. — Pewien utrakciw, roznozającego wodę po mieście dla zarobku, rzekł mu: »Gdybyś mógł być wodę *znosić*, niebyłbyś jej nigdy *nosił*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY

Alexandrowicz Stan: Hr. z Konstantynowa nr 1076; X. Bucelski Woje: Pleban z Korytnicy nr 625; Czarnowski Józ: Ob: z Krawczyzna nr 1316; Hauke Karo: Wdowa po Jenerale z Petersburga nr 570; Lempicki Euge: Ob: z Głogowa nr 476; Wessel Ign: Sędzia Pokoju z Żyżyna nr 476.

Wyjechali: Bojalski Mich: Dr do Słonima; Małachowski Henr: Hr. do Rońskich; Sapieha Paw: Xże, i Zalewski Paw: Ob: do Gub: Grodzieńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Bogusz Eugenjusz Ob: z Krakowa nr 625; Hornia Jui: Ob: z Paryża nr 625; Niemczykiewicz Marya Żona Rad: Hono: z Paryża nr 414; Petrow Dymitry Rad: Honorowy z Paryża nr 414; Sufczyński Stef: Art: Maiar: z Krakowa.


Wyjechali koleją żelazną: Modzelewska Antonina Art: Dram: do Krakowa; Volkner Józ: Ruśnier: do Poznania.

DONIESIENIA.

Są do wypuszczenia w kilku-letnią dzierżawę od Sgo Jana 1858 roku, Dobra **MOSTOWO** w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, o 14 wiorst od miasta Powiatowego Mławy położone. Dobra te składają się z dwóch Folwarków i Wsi czynszowej; wysiewu w polach dworskich oziminy jest korcy warszawskich 250, z tych 1/3 pszenicy. Dobra te zalecają się połączeniem rozmaitych dogodności, jako to: Dostateczna robocizna sprzężajna i różna; Odseparonie zupełne gruntów włościan od dworskich; Gorzelnia massiv murowana z kompletnym aparatem

Pistorjusza, Dystylatorem, oraz Browar z całym do robienia Piwa przyrządem, (na trunki Dzierżawca mógłby mieć ciągły obdyt w leżącym o 3 1/2 wiorsty od Mostowa 2,000 ludności liczącem miasteczku SZREŃSK, należącym do Właścicieli dóbr Mostowa; Opał obfity w miejscowych lasach, tak dla mieszkających jako do Gorzelni i Browaru; Łąk i paśników obfitość taka, że na tym majątku chować można 2,000 owiec, odpowiednią ilość stadniny i sto krów mieć w pachcia. Propinacja złożona z trzech karczem; Dwór mieszkalny, zabudowania dworskie i wiejskie w dobrym stanie; Ogrodów spacerowych i owocowych dwa; Dochodów gotowych około rs. 450 (złp. 3,000); Czesze Inwentarza może być odstąpioną Dzierżawcz po umówionej cenie. Obejrzenie powyższych Dóbr może każdego czasu nastąpić, zaś wiadomości ceny i warunków u Właścicieli zamieszkałej w dziedziecznem mieście Szreńsk.

Do Składu Kupca Jana *Grydina 2go*, przy ulicy Nowy-Swiat N° 1251, wprost Jatek rzeźniczych, nadszedł świeży transport **JARZĄBKÓW**, **CIETRZEWI**, **KURPATW**, **KAPŁONÓW** Rostowskich, **ZAJĘCY** białych, **GESE**, **WINOGRON** Astrachańskich, **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, **SAIKI**, **MAKI** gryczanej do blińców, **PATELNI**, **STERLEDI**, **JESIOTRA** świeżego, oraz **ŁOSOSIA** marynowanego.



 W dobrach Pawłowice w Powiecie Lu-
 kowskim, traktem Lubelskim jadąc, od
 Gończye wiorst 21, nad Wisłą, jest 90
 WOŁÓW opasowych, do sprzedania. Wiadomość
 na gruncie.

DOBRA BRZESCE

w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lukowskim, Okręgu Żelechowskim sytuowane, nad splawną rzeką Wisłą, o 8 wiorst od fortecy Iwangrod oddalone, przestrzeni dziesiątą 1,275 czyli włók 85 miary n. p. 300-prętowej, w gruntach większej połowie powiślańskich pszennych, a w połowie w żytnich górnych; Pastwiska czysto-powiślańskie żyzne i dostateczne do utrzymania znacznego Inwentarza rogatego, jakoteż i Stadniny; Siana powiślańskiego pięknego przeszło 4,000 centnarów sprzata się; obfitość Szlamu i Torfu do wywózki na grunta orne; źródło Siarczane do wydobycia; Gospodarzy rolnych 60. Dom mieszkalny murowany jedno-piętrowy z dolnemi Pokojami i przymurowaniem na Folwark; wszelkie inne Zabudowania Dworskie w stanie średnim; stałe intraty z Propinacji, Rybołóstwa z jeziora, Młyna wietrznego, Sadu fruktowego, i z Czynszu jest rs. 765 (zł: 5,100). Chęć mając nabycia tychże Dóbr, zgłosi się do W. Adolfa Zalewskiego Mecenasa przy Senacie Rządzącym, lub wprost na grunt Brzesce, które obciążone są pożyczką Banku i Towarzystwa Kredytowego. A że mapa tychże dóbr jest złożona (do pożyczki Banku) w Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, Nabywca więc pomienionych Dóbr, może zażądać przejrzenia tej mapy, dla objaśnienia się o rozległości tychże. — Dla łatwiejszego nabycia tychże Dóbr, to się jeszcze nadmieniam, że z ogólnego szacunku, niektóre summy mogą pozostać na gruncie. — Chałupy i Zabudowania Włościan Dóbr BRZESCE są ich własnością zaasekurowane w Towarzystwie Ogniomym, i winni utrzymać je w porządku, ich kosztem.

W Gubernji Warszawskiej, Powiecie Stanisławowskim, o 7 wiorst od miasta Powiatowego Mińska, o 6 wiorst od miasta Raluszyna, **Wioska** czyli **Osada WITROWIŻNA**, przynosząca dochodu czystego z Młyna i Propinacji rs. 180, wysianą w tym roku oziminy korcy 18 1/2; jest do sprzedania w każdym czasie za cenę 5,000 rs. Można ją nabyć z Inwentarzami i sprzętami lub bez takowych. Wiadomość bliższą powziąć można u Właściciela, na gruncie.

W domu pod Nr 24 od ulicy Pivnej, na 2m piętrze od frontu, jest do sprzedania **SALOPA** atlasowa, Tumakami podbita.

Przy ulicy Miodowej, pod Nr 491, jest do odnajęcia **SKLEP** frontowy z jednym Pokojem w tyle tegoż Sklepu. Wiadomość powziąć można w temże miejscu w Sklepie Dywanów.

AQUA



MONTANA,

ROŚLINNY

ELIXIR,

F. RIZZA,

dlarzości i wzmocnienia włosów; oraz dla oczyszczenia głowy z łupieżu. — Skład Główny u **J. G. Arnhold** w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 496, i u **Fiorentiniego** w Wilnie.

ORZECHY Tyrolskie, tak zwane *Włoskie*, świeże, nadeszły do Składu Win i Korzeni, przy ulicy Senatorskiej Nr 452. — Tamże nadeszły świeże **BAKALJE** i **KASZTANY**.

DOM piętrowy, masyw mурowany, w m. Kielcach pod Nr 247, obejmujący 8 Lokalów obszernych, z odpowiednią ilością zabudowań gospodarskich, oraz Piwnic; tudzież z Ogrodem owocowym przy domu, jest do sprzedania z wolnej ręki, za pomierną cenę. Blizsza wiadomość u Budowniczego Gubernjalnego w Radomiu, lub w Kielcach w tymże domu, u Rządu W. Styczyńskiego.

PLASTER wygubiający odciski. — Plaster ten wysmiewiały, aprobowany, którego skuteczność została uznana tak za granicą, ako też przez wiele Osób tutejszych, niezawodnie w krótkim czasie wygubiający **Odciski**, jest do nabycia w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego, przy ulicy Krakow-Przedmieście pod Nr 85. — **K. Zawisza**.

Jest do sprzedania w mieście Garwolinie, przy trakcie bitym (szosie) Warszawsko-Lubelskim, położony **DOM** Zajezdny masiw mурowany, żelazną blachą kryty, wraz z Billardem i wszelkimi Meblami w niem znajdującymi się; tudzież Stojanami także masiw mурowanymi, Podwórzem i Ogrodem, z Handlem korzennym i winnym od kilkunastu lat reputowanym. Życzący nabyć ten Dom, raczy się zgłosić do Właściciela w tymże Domie, przy szosie zaraz od wjazdu z Warszawy po prawej ręce.

SKŁAD Materiałów Pismiennych, Rysunkowych i Galanteryjnych, **Władysława Bednawskiego**, przy ulicy Miodowej Nr 497c, w domu W. Bujno, otrzymał na terazniejszy Rokawa oprócz rozmaitych eleganckich papierów do pisania listów, pachnących Laków, Papeterji, Portfelanów i Portebquet, eleganckie i różnorodne Waclarki, Szpilki koralow e i z pereł, jak niemaiej rozmaitych większych **COIFUROW** do ubrania głowy.

SZPILEK do Kapeluszy i Szali, nader gustownych Broszy; **BRANSOLET** z nowego złota i imitation d'ore; **SPINER** i Guzyczków do Koszul; **PERFUM** Francuzkich i Angielskich, Mydła, Pomad i Kosmetyków Leotien Guerlaina i Pete d'Amandes do udelikatnienia ciała, oraz wszelkich przedmiotów do ubrania tualety.

Na mocy kontraktu na dniu 25 Października (3 Listopada) 1857 r. przed Kajetanem Szczawińskim, Rejentem Okręgu Zgierskiego, sporządzonego, przeznaczył W. August Zawisza, Dziedzic z dóbr Bałuty, do dóbr Lagiewniki należących, w Okręgu Zgierskim położonych, 204 dziesiątyn (morg czterysta ośm) gruntu miary n. p., dotykających Starego Miasta Łodzi, na Osadę Fabryczną, Nowe-Bałuty zwać się mającą, po jednej dziesiątynie (dwie morgi) gruntu do każdego placu budos wlaego. Chęć mający nabycia takich Pośad, zgłaszają do Administratorów: J. Bławat i J. Birzweig w m. Łodzi mieszkających, lub do Rejenta Szczawińskiego w Łodzi urzędującego, po dalsze objaśnienia. Czyszcza z każdej morgi płacić się będzie corocznie o] dominjum Łagiewniki, po rs. 2 kop: 55 (złp. 17).

Pod Nr 2981, u Ogródnika Czarneckiego przy ulicy Smolnej, jest do sprzedania **BILLARD** mało używany, za umiarkowaną cenę.

BAUNSCHEIDTYZM.

W skutek umowy przed Królewsko-Pruskim Notaryuszem, Panem Eilender, w Bonie pod dniem dzisiejszym zawartej, upoważniłem, niżej podpisany, Kupca Pana **Jerzego Loth** w Warszawie, do wyłącznej sprzedaży narzędzi zdrowia przemennie wynalezionych, **Lebenswecker** zwanych, wraz z olejem do tegoż przynależnym (oleum Bauscheiditii) w obrębie Cesarstwa Rossyjskiego i Królestwa Polskiego, aby cierpiące ludzkości i w tamtejszych krajach moim prawdziwym środkiem leczenia przyjsię w pomoc, takowy w łatwy sposób dostawiać i skutecznie fałszerzy dochodzić.

Przez innego kogobądź sprzedawane exemplarze moich narzędzi zdrowia są fałszywe.
Eнденich pod Bonem w Prussiech Reńskich
dnia 2 Maja 1857 r.

Karol Bauscheidt,

wynalazca naturalnego sposobu leczenia („Bauscheidtyzm”), oraz narzędzi Lebenswecker zwanych.

KANTOR TRANSPORTÓW

B. Lustberg w Warszawie,
przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2407/8.

Przyjmuje zlecenia do ostawy wszelkich **Narzędzi Rolniczych i Machin** fabrycznych, po cenach umiarkowanych; z czem poleca się JJWW. i WW. Obywatelom, tak w Królestwie jak w Cesarstwie zamieszkałym.

B. Lustberg.

Wieś **RUDKA-SKRODA**, w Gubernji Augustowskiej, w Powiecie Łomżyńskim, nad samą rzeką splawną Pyszną, z Pruss do Polski płynącą, i dalej nad Narwią, o wiorst 5 od miasta Nowogroda, a wiorst 18 od Łomży i traktu bitego Petersburgskiego położona, mająca powierzchni 33 włók miary nowopolskiej (507 dzies: 825 saż:), a w tej samych łak w najlepszym gatunku włók 12 (184 dzies: 1136d.), czyniących dochodu rocznego z ugaju przeszło 1000 Rs., oprócz siana na potrzeby gospodarskie i pacht krów zostającego. — Przytem znaczna propinacja, a w Rudce i 4ch wsiach sąsiednich z inwentarzami gruntowemi lub bez nich, jest do nabycia w każdym czasie z wolnej ręki. — Pożyczka Towarzystwa Kredyt: i połowa summy szacunkowej, do czasu może pozostać na gruncie. W tej wsi jest Osada fabryczna Papierni, nad rzeką Skroda z siłą wody starcząca do fabryki wielkiej maszynowej, i ta to Osada albo razem z dobrami przedaną lub w wieczystą dzierżawę wypuszczoną być może. Zabudowania fabryczne papierni, są mурowane, budowie zaś dworskie i wiejskie drewniane, w dobrym stanie. Są przytem ogrody fruktowe i park kanałami poprzeryzany, znaczne rybołówstwo i las wystarczający nie tylko na potrzeby gruntowe, ale pewna część corocznie może być obroćoną na sprzedaż. O warunkach nabycia, bliższa wiadomość powziąć można u Wgo **Trojanowskiego**, Sekretarza w Biurze K. R. S. Wewnętrznych w Warszawie, lub u Właściciela w Rudce przy Łomży.

DOBRA, w bliskości miasta Kalisza, o wiorst 4, w pięknym położeniu będące, mające rozległości na miarę nowopolską włók 36 przeszło, czyli dziesiątyn 540, z tego gruntu ornego mórg 760 v. dzies: 380; Lasu mórg 211 v. dzies: 105 1/2, a Łak i Pastwisk mórg 67 v. dzies: 33 1/2. Zasiw Oziminy jest dopełniony kompletnie, tak samo będzie obsiana i jarzyna; lawentarz roboczy dostateczny, jak również i porządku gospodarze. Budyki w dobrym stanie, w znacznej części mурowane. Ogród przy domu mieszkalnym rozległy, dobrze utrzymywany. Dobra te są do sprzedania z wolnej ręki, z tem wszystkim jak opisano, to jest kompletnem obswiem i inwentarzem. Possesja zaraz lub od Sgo Jana 1858 r. Wiadomość szczegółowa, cena i warunki sprzedaży, powziąć być mogą u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu. Nadmieniam, że w szacunku umówiwsię się mogącego, oprócz pożyczki Towarzystwa, pozostanie jeszcze na gruncie znaczny kapitał.

Szopy w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania; również rozmaite **MEBLE**, pod Nr 2856 przy ulicy Tamka.

